Rok V. Sobota dnia 23 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 270

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

C... PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po... złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. ...kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — ... przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantezyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

A teraz kartele!...

Premjer Kościałkowski o pracach rządu

Prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram Kościałkowski wygłosił onegdaj przez radjo przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od czasu przyznania rządowi pełnomocnictw w celu realizacji tej części planu finansowo-gospodarczego, która ma być wykonana doraźnie na odpowiedzialność rządu. Za krótki to jeszcze okres, aby mówić o zbilansowaniu rezultatów tej pracy.

Zasadniczą podstawą możliwości wprowadzenia jakiejkolwiek szerszej pracy nad ożywieniem życia gospodarczego są zdrowe finanse państwa i zrównoważone budżety publiczne. Dlatego też rząd wypowiedział bezwzględną walkę deficytom budżetowym Skarbu Państwa. Nie możemy pozwolić na to, aby Skarb Państwa na pokrycie swych niedoborów ściągał w drodze pożyczek i najróżniejszych operacyj kredytowych pieniądze i kapitały krajowe. Uważamy, że kapitały te powinny pozostawać w obrocie gospodarczym i iść nie na konsumcję budżetową, ale na cele produktywne, rozszerzające nasze narzędzia pracy i zwiększające zatrudnienie.

Jest już wiadome, że na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady Ministrów, rząd uchwalił 5 dekretów wprowadzających konieczne dla równowagi budżetowej zarządzenia.

Łączne opodatkowanie urzędników prywatnych i publicznych da około 210 miljonów zł, koniecznych dla zrównoważenia budżetu.

W celu uzdrowienia tego budżetu przejrzeliśmy dział po dziale, pozycję po pozycji i gdzie tylko można, dokonaliśmy oszczędności i skreśleń.

Nie tknięto tylko dwu najważniejszych pozycyj: nie obcięliśmy ani o jednego złotego wydatków na siłę obronną państwa i nie zmniejszyliśmy możliwości nauczania przez redukcję chociażby jednego etatu nauczycielskiego, lub zamknięcia jednej szkoły. Jest to wielkie osiągnięcie, jeśli się zważy, że te dwie pozycje stanowią niemal połowę wszystkich wydatków państwa.

Rząd przystąpi w najbliższych dniach w sposób zdecydowany do ścinania cen kartelowych. Wstępnym krokiem ze strony rządu w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby będzie poważna zniżka taryf kolejowych, która dzisiaj właśnie jest omawiana na Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

Chodzi o możliwie jaknajpełniejszą realizację tego podstawowego punktu naszego planu gospodarczego, który w zniżce cen i świadczeń niedostępnych do obecnego poziomu i dochodów najszerszych warstw obywateli widzi najbardziej zasadniczą drogę, wiodącą do polepszenia obrotów gospodarczych wewnątrz kraju, do wzrostu produkcji i do wzrostu zatrudnienia.

W tym kierunku idziemy i iść musimy, kompensując w granicach możliwości nowe obciążenia] zniżką kosztów utrzymania.

Chcę podkreślić z całym naciskiem, że rząd wykona swój plan możliwie w jaknajkrótszym czasie i dąży z wielkim wysiłkiem do jaknajwiększego skurczenia tego okresu, który powstanie między wejściem w życie nowych obciążeń, a sprowadzeniem kosztów utrzymania do niższego poziomu.

Istnieją realne podstawy do wiary w lepszą przyszłość, w poprawę bytu ludzi i warsztatów pracy. Gdyby tej wiary nie było, rząd nie wziąłby na swe barki trudnych decyzyj radykalnego uzdrowienia gospodarstwa kraju i budżetu państwa. Jesteśmy w walce z trudnościami zagradzającemi nam drogę do lepszej przyszłości. Położymy na szalę cały autorytet władzy i całą siłę państwa, aby walkę tę wygrać.

P. Prezydent Rzplitej w Wiśle

CIESZYN. — Wczoraj o godz. 17-ej przyjechał do Wisły P. Prezydent Rzp. w towarzystwie małżonki i członków domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli minister W. Raczkiewicz i pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski.

Pozatem przybyli do Cieszyna i zamieszkali na zamku ambasadorowie Francji, Niemiec, St. Zjednoczonych oraz posłowie Węgier, Szwecji i Austrji.

Demonstracja przed poselstwem czechosłowackiem w Warszawie

WARSZAWA. — Przed poselstwem czechosłowackiem przy ul. Koszykowej studenci urządzili powtórną burzliwą demonstrację. Ze wszystkich uliczek, przylegających do poselstwa, wysypały się nagle grupy studentów w ogólnej liczbie około 1500 osób. Manifestanci wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Czechom, zasypali poselstwo kamieniami, wybijając 11 szyb.

Policja aresztowała 20 studentów.

Zacięte walki w północnej Abisynji

Wojska abisyńskie zmierzają do przerwania frontu włoskiego. -- Krwawa bitwa pod Hausien.

Abisyńczycy atakują.

ADDIS ABEBA. Na froncie północnym w prowincjach Gheralta, Tembien i Scire trwały wczoraj zacięte walki w różnych punktach. Wojna podjazdowa, podjęta przez oddziały abisyńskie powstrzymuje dalszy marsz Włochów w kierunku na południe od Makalle.

Według informacji ze źródeł angielskich armja włoska zamierza jeszcze przed przybyciem marszałka Badoglio zakończyć operacje w Tembien, pomimo niezmiernie trudnych warunków topograficznych: wysokie niedostępne szczyty, głębokie wąwozy itp.

Na brzegu południowym rzeki Takazze w ciągu dnia wczorajszego Abisyńczycy kilkakrotnie próbowali przedostać się na drugą stronę rzeki, lecz zostali odparci ze stratami.

Wobec informacyj włoskich o tem m że w bitwie pod Bulą na południe od Makalle ofiarą samolotów włoskich padć miało 5 tys. Abisyńczyków. rząd abisyński zwrócił się telegraficznie do ras Seyuma z żądaniem informacyj. W odpowiedzi na to ras Seyum dał znać, że w bitwie między Makalle i Antalo padło od bomb samolotów włoskich w dniu 19 b. m. 10 zabitych i 30 rannych Abisyńczyków.

Na froncie południowym armja włoska próbowała wczoraj wznowić marsz wzdłuż rzeki Webbi-Szebeli, lecz zostala powstrzymana przez silny opór wojsk abisyńskich.

Na froncie somalijskim w dalszym ciągu prowadzone są prace umacniania pozycji wokoło Gabredarre (30 klm. na północ od Gorrahei).

Negus wrócił do Addis Abeby.

ADDIS ABEBA. Cesarz powrócił wczoraj rano do stolicy samolotem.

Haile Selassie podczas podróży powietrznej wylądował w Harrarze, gdzie odwiedził rannych w szpitalu francuskim, a następnie także Dżidżiga i Dire daua. Na froncie południowym cesarz widział się z rasem Nasibu i innymi przywódcami, przyczem dokonał przeglądu wojsk. Cesarz wyraził się z dumą i zadowoleniem o znakomitym duchu, panującym wśród żołnierzy.

Abisyńczycy chcą przerwać front włoski na północy.

ASMARA. W włoskiej kwaterze głównej panuje powszechne mniemanie, iż Abisyńczycy pragną skorzystać ze stanu tymczasowego w najwyższej komendzie włoskiej, celem przełamania frontu północnego. Także i wiadomości zagranicznych ajencyj uważają za nieuchronnie bliską ofensywę abisyńską w rejonie Buia Antalo.

Nieaustannie trwają starcia na płaskowzgórzu Tembienu, gdzie partyzanci abisyńscy czują się dobrze w dolinach i zboczach tamtejszych, bogatych w rośliność i dających możność aprowizacji wojska.

Pozatem trwają starcia w prowincjach Geralta i Szire.

Kolumna gen. Mariotti, złożona z askarisów i Dankalisów przekroczyła obecnie mało znaną i niezamieszkałą stręfę pustyni dankalijskiej, nazwaną przez Włochów Doliną Piekielną. W listopadzie wieje tam gorący wiatr, wybuchający jak z pieca, wiatr ten nie słabnie nawet w nocy. Tereny te badał br. Franchetti. Po przejściu tej doliny forsownym marszem, kolumna włoska wdała się w bój z zasadzką abisyńską i zmuszona była cofnąć się ponosząc wielkie straty.

Krwawa bitwa pod Hausien.

ADDIS ABEBA. W pobliżu Hausien na froncie północnym rozegrała się niezwykle krwawa bitwa, w której wzięły udział oddziały włoskiej piechoty i kawalerji.

Abisyńczycy bronili się niezwykle dzielnie. W przebiegu walki zabity został dowóca wojsk włoskich rotmistrz Rinaldi. Po obu stronach były b. ciężkie straty w ludziach.

W kilka godzin później Abisyńczycy napadli na obóz włoski znienacka, przyczem wywiązała się rozpaczliwa walka. W końcu udało się Włochom odeprzeć atak abisyński. Również i w tej bitwie straty w ludziach były b. wielkie.

Sankcje.

KONSTANTYNOPOL. Na podstawie rozporządzeń sankcyjnych nie pozwolono w porcie Ismid włoskiemu parowcowi transportowemu „Livorn" zabrać ładunku 300 tonn rudy chromowej.

Inny parowiec włoski, stojący w porcie konstantynopolskim na kotwicy i biorący ładunek, znajduje się pod ścisłą strażą.

Towary niemieckie idą przez Austrję do Włoch.

WIEDEŃ. Wielkie transporty towarów pochodzenia niemieckiego, przeznaczonych dla Włoch, przechodzą przez Innnsbruck w ilości, sięgającej od 2 do 5 tysięcy tonn dziennie. Idzie przeważnie węgiel, produkty chemiczne i samochody ciężarowe.

Proces morderców ś. p. ministra Pierackiego.

Po jednodniowej przerwie wznowiono dziś rozprawę.

WARSZAWA. Wczoraj zgodnie z wnioskiem obrony sąd zarządził przerwę w procesie morderców ś p. min. Pierackiego. Wczoraj bowiem wypadło św. Michała święto religijne wyznania grecko-katolickiego.

Z onegdajszej rozprawy sprawozdanie należy uzupełnić momentami, które szczególnie były podkreślone. W dyskusji w sprawie języka polskiego, którego oskarżeni, choć nim władają doskonale, nie chcą używać, prokurator Rudnicki złożył następujące oświadczenie:

— Gdyby w naszym sądzie znalazł się Ukrainiec, co do którego nie byłoby wątpliwości, iż nie zna języka polskiego zupełnie, to sąd powołałby tłumacza tak samo, jakby to zrobił dla Francuza, czy Anglika, obywatela nie polskiego, a nawet i obywateła polskiego nie znającego języka. Na tem polega całe zagadnienie tej sprawy.

— Odmowa musiała nastąpić dlatego, że jest skierowana przeciwko demonstracji, a nie rzeczywistej niemożności zeznawania w języku polskim. Gdyby przyszedł Żyd, władający jedynie żargonem i chciał zeznawać w żargonie, to słowa jego byłyby tłomaczone na język polski przez biegłego. Sąd odmawia przyjmowania zeznań tylko w języku ojczystym tym oskarżonym, co do których jest przeświadczony, że język polski znają i nim dobrze władają.

WARSZAWA. Dziś o godz. 10 rano wznowiono rozprawę przeciwko zabójcom ś p. min. Pierackiego.

Zgodnie z onegdajszą procedurą na salę wprowadzano tylko po jednym oskarżonym, aby zeznania jego nie były znane pozostałym podsądnym.

Jako pierwszy sprowadzony został na salę osk. Mikołaj Klymyszyn. Usiłował on mówić po ukraińsku, wobec czego zeznanie jego odczytano z akt dochodzeń prokuratorskich i śledztwa. Zeznania następnego oskarżonego, Bohdana Pidhajnego z tych samych powodów zostało również odczytane z akt sądowych.

Proces trwa.

Zmiany na stanowiskach wojewodów?

WARSZAWA. W kołach politycznych mówią o dalszych przesunięciach na stanowiskach wojewodów.

Wedle tych pogłosek ma zajść zmiana na stanowisku wojewody poleskiego. Na stanowisko to upatrzony jest podobno p. Suchenek, naczelnik wydziału narodowościowego w Min. Spraw Wewn.

Zaszłaby również zmiana na stanowisku wojewody nowogródzkiego, gdzie miałby przyjść płk. Różycki z wojskowego biura historycznego.

Mówią też o możliwościach przeniesienia wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa z Torunia do Warszawy.

P. płk. Kostek-Biernacki obecny wojewoda poleski, ma zostać mianowany komendantem straży granicznej, na miejsce płk. Jura-Gorzechowskiego.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

70 milj. zł. zaległości w Ubezpieczalniach zostanie skreślonych.

WARSZAWA. Ubezpieczalnie społeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych za pierwsze półrocze 1935 r. Zaległości te stanowią olbrzymią sumę 82,638,028 złotych.

Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości przewidywane jest, że blisko 90 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie skierowanych będzie na rachunek sum nieściągalnych. W ten sposób pozostanie do ściągnięcia zaledwie cyfra 10 miljonów zł.

20 nowych kapeluszy kardynalskich.

RZYM. — Papież wyznaczył na 16 grudnia posiedzenie konsystorza, na którem powoła 20 nowych kardynałów, w tem 14 Włochów i 6 innych narodowości. Wśród duchownych Włochów, którzy otrzymają kapelusze kardynalskie, wymieniani są nuncjusze: w Madrycie Todschini, w Paryżu — Maglioni, w Warszawie — Marmaggi, w Wiedniu — Sibilia, dostojnicy dworu watykańskiego biskup Caccia Dominioni Cremonesi, sekretarz Kongregacji de Propaganda Fide — Salotti.

Wśród cudzoziemców wymieniani są następujący arcybiskupi: Bandrillart i Suhard (Francja). Cappelle (Argentyna), Gomay Tomas (Hiszpanja), Kaspar (Czechosłowacja) i Tappuni (Syrja).

3-dniowy strajk demonstracyjny górniczo-hutniczy ogłoszono na Śląsku.

KATOWICE. — Wczoraj wieczorem odbył się w Załężu pod Katowicami ogólny kongres radców zakładowych przemysłu górniczego oraz żelaznego i metalowego, w którym wzięło udział ponad 500 osób.

Uchwalono jednomyślnie trzydniowy strajk demonstracyjny na poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia t. j. od 25 do 27 bm. włącznie w górnośląskim przemyśle górniczym i hutniczym. Strajk ma być protestem przeciwko przewlekaniu obrad przez komisję dla skrócenia czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

Kongres zwołały wszystkie organizacje zawodowe.

Zniżka kosztów utrzymania obecnie zadaniem Rządu.

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera inż. E. Kwiatkowskiego przystąpił do rozważenia dalszych projektów dekretów i zarządzeń, przewidzianych ramami przyjętego planu gospodarczego.

Uwaga Rządu skierowana jest obecnie na te zarządzenia, których celem jest przyśpieszenie zniżki cen i kosztów utrzymania oraz wyrównania dysproporcji, hamujących obroty gospodarcze. W związku z tem Komitet Ekonomiczny przedyskutował na wczorajszem posiedzeniu tezy w sprawie obniżki taryf kolejowych, jako ważnego elementu w akcji kształtowania się cen, oraz sprawy związane z akcją obniżki cen karteIowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad możliwościami zastosowania ulg w spłacie kredytów budowlanych oraz wnioskiem w sprawie odciążenia płatników z danin komunalnych, wiążącemi się przedewszystkiem z pracami nad podniesieniem siły nabywczej ludności rolniczej i poprawą położenia finansowego wsi.

Przeszło miljard złotych długów ciąży na miastach.

W memorjale, złożonym p. premjerowi, wice-premjerowi i ministrowi spraw wewnętrznych Związek Miast Polskich stwierdza m. in., iż sytuacja miast jest w obecnej chwili taka, że nietylko brak środków na nowe przedsięwzięcia gospodarcze, ale nie wystarcza ich nawet na konserwację istniejących urządzeń, wskutek czego urządzenia te są stale dewastowane.

W związku ze spadkiem dochodów miast, wydatki na utrzymanie ulic i placów na r. 1934 35 stanowiły zaledwie 45 proc. tychże wydatków w 1929-30 r.

Przedsiębiorstwa miejskie nie są odnawiane, gdyż w związku ze spadkiem podatków w czasie od 1929 30 r. do 1934-35 r. o 44 proc., znaczna część funduszów przedsiębiorstw została zużyta na ogólne, niezbędne potrzeby miejskie.

Pomimo wysiłków miast ratowania swych budżetów, pomimo akcji oszczędnościowej stosowanej w samorządzie przez władze nadzorcze i powoływane przez rząd komisje oszczędnościowe, poczynając już od 1924 r., więcej, niż połowa miast zamknęła w 1933-34 swe budżety niedoborami, a ogólna suma zobowiązań miast stanowiła już w 1932 roku przeszło 1 miljard złotych.

W czasie pośpiesznej pracy, mającej na celu jaknajszybsze usunięcie za niedbań naszych miast, popełniono w poszczególnych miastach, z braku dostatecznego doświadczenia, szereg błędów.

Przyczyną obecnych trudności finansowych miast nie są jednak tylko własne błędy, lecz kryzys gospodarczy oraz dokonywane niewątpliwie pod wpływem konieczności ogólnopaństwowych, przesunięcie ze skarbu państwa na samorząd wielu obowiązkowych zadań, względnie nałożenie na samorząd nowych zadań z jednoczesnem przesunięciem z samorządu na skarb państwa wielu uprawnień podatkowych.

„Dzień żałoby" w Egipcie.

KAIR. Wczorajszy „Dzień żałoby", zorganizowany przez nacjonalistów, celem zaprotestowania przeciw polityce. Nessim paszy oraz stanowisku rządu Wielkiej Brytanji wobec Egiptu miał burzliwy przebieg zarówno w Kairze, jak i na prowincji. Zwłaszcza w Kairze przed południem dochodziło do licznych starć z policją, które nie przebierały jednak poważniejszych rozmiarów. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Mniejsze sklepy egipskie były zamknięte, lecz wielkie magazyny, należące do europejczyków były czynne. Jedynie dla ostrożności opuszczono do połowy żelazne żaluzje.

Przed główną siedzibą nacjonalistów młoda dziewczyna wygłosiła płomienne przemówienie, którego wysłuchało z entuzjazmem kilkuset studentów.

Liczne sklepy, należące do egipcjan, które początkowo nie przystąpiły do strajku, tłum zmusił do zamknięcia.

W godzinach popołudniowych w kilku częściach miasta doszło do ponownych starć z policją. Tłum obrzucał kamieniami tramwaje i samochody. Na niektórych ulicach porozbijano i powywracano latarnie.

Przygotowania militarne W. Brytanji postępują dalej. Dotychczasowy dowódca portu Sueskiego egipcjanin został za stąpiony przez Anglika.

Opieczętowanie lokalu Stron. Narodowego w Łodzi.

ŁÓDŹ — W związku z zajściami antyżydowskiemi na Bałutach, oraz na t. zw. Chojnach — o których donosiliśmy — policja przeprowadziła obławy i rewizje w mieszkaniach podejrzanych o inspirowanie awantur. M. in. policja wkroczyła do lokalu Stron. Narod. przy ul. Słowiańskiej 5, gdzie przy rewizji znaleziono kilka łomów żelaznych, kastety, oraz ampułki wypełnione gazem łzawiącym. Wszystkie te przedmioty przewieziono do wydz. śledczego, a lokal stronnictwa opieczętowano. Równocześnie aresztowano 10 osób.

Ekscesy w pow. opoczyńskim.

OPOCZNO. We wsi Ossa, pow. opoczyńskiego patrol policji spotkał się z oporem władzy podczas dokonywania aresztowań kilku mieszkańców tej wsi, który w dniu 21 bm. na jarmarku w sąsiedniej wsi Odżywół prowokowali tłum do ekscesów antyżydowskich, co doprowadziło do rozbicia paru straganów.

Na miejsce zajść udał się miejscowy starosta oraz zastępca komendanta policji wojewódzkiej, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Mrozy przyszły.

Polskę zaatakowały już mrozy. W niektórych miastach zanotowano bardzo niską temperaturę. Oto najniższe temperatury nocy ubiegłej: Warszawa — 8 st., Poznań plus 1 st., Wilno — 8 st., Lublin — 8 st., Tarnopol — 8 st., Lwów — 7 st., Kielce — 5 st., Pińsk — 10 st., Brześć — 7 st., Lida — 9 st., Zakopane plust 7 st st., Hala Gąsienicowa — 3 st. i spadł śnieg o warstwie 5 cm., Dzisna — 11 st, Sarny — 11 st, Ostróg nad Horyniem— 11 st., Morskie Oko — 1 st., warstwa śniegu — 8 cm., Worochta — 17 st.

Na Wiśle pojawiła się kra.

Na Wileńszczyźnie stawy, sadzawki i rzeczki pokryły się cienką warstwą lodu.

Na terenie gminy i pow. dziśnieńskiego pojawiły się wilki.

Plaga wilków jest tak groźna, że wieśniacy zgłosili się do władz gminnych z prośbą o urządzenie obławy na szkodniki.

Zabił narzeczoną i popełnił samobójstwo.

BIAŁYSTOK. Aleksy Klonowski ze wsi Kliniki, pow, bielskim strzelił przez okno z karabinu do swej narzeczonej Olgi Szefko, raniąc ją śmiertelnie. Ranna w kilka chwil później zmarła. Po morderstwie Klonowski zbiegł i ukrył się w stodole jednego z gospodarzy. Gdy przybyła na miejsce policja otoczyła stodołę i wezwała Klonowskiego do poddania się, ten wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

Rozruchy antyżydowskie na Węgrzech.

BUDAPESZT. Studenckie rozruchy antysemickie na Węgrzech nabierają coraz ostrzejszego charakteru.

Około 500 studentów wtargnęło wczoraj do przemocą do gmachu wyższej szkoły muzycznej.

Dwa silne oddziały policyjne obsadził gmach i przystąpiły do usuwania demonstrujących studentów. Doszło do starć z policją Aresztowano około 100 studentów. W czasie starć 7 studentów odniosło rany od uderzeń szablami.

Studenci udali się następnie pochodem przez ulice dzielnicy żydowskiej i urządzali burzliwe demonstracje.

Podobne demonstracje odbyły się również w Szegedynie.

Tajemniczy bunt na amerykańskim okręcie.

WASZYNGTON. Załoga amerykańskiego statku „Oregon", wyjeżdżająca z San Francisco do jednego z portów włoskich, zbuntowała się, ponieważ okręt był naładowany naftą, przeznaczoną dla Włoch.

Opinja publiczna w Ameryce przypuszcza, że załoga tego okrętu uczyniła to poprostu na rozkaz zgóry.

Słychać, że jeżeli eksporterzy amerykańscy nie usłuchają ostrzeżeń Roosevelta przed dostarczaniem towarów Włochom, to rząd amerykański cofnie im wogóle wszystkie subwencje.

118 upadłości w ciągu 3 kwartałów. W ciągu ostatuich 9-ciu miesięcy r. b. ogłoszono 118 upadłości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Z tej liczby przypada na: spółki akcyjne — 13, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — 32, spółki komandytowe 12, spółdzielnie — 19, przedsiębiorstwa jednoosobowe — 42. Z ogólnej liczby upadłości na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada — 71, a na przedsiębiorstwa handlowe—48.

„Szesnastolatka“
sztuka w 5 odsłonach Filipa i Aimée Stuartów.

Utalentowana angielska spółka autorska, złożona prawdopodobnie z męża i żony, obrała sobie wdzięczny i ciekawy temat: studjum duszy młodego dziewczęcia, z temi gwałtownemi i szybkiemi reakcjami uczuciowemi, które zazwyczaj towarzyszą „przebudzeniu się wiosny“. I te delikatne dotknięcia psychologiczne, jakiemi wycieniowany został wizerunek 16-letniej Ireny Lawrence, tytułowej bohaterki sztuki, niewątpliwie pochodzą od kobiecej części spółki.

P. Jenny Lawrence jest młodą wdową w balzakowskim wieku. Niewiele szczęścia zaznała ona w pożyciu ze zmarłym mężem, który po przeminięciu pierwszych szałów miłosnych zaczął ją zaniedbywać dla innych kobiet i wreszcie, wracając nad ranem z kobietami do domu, tragicznie zginął w katastrofie samochodowej. Ale w domu p. Lawrence pamięć zmarłego otoczona jest sztucznym nimbem cnót wzorowego męża, aureolą niemal świętości. Szlachetna wdowa podtrzymuje znicz tego kultu, woląc piękne zbożne kłamstwo od wyjawienia jakże smutnej i rozdzierającej prawdy o swojem rzeczywistem pożyciu z mężem.

To też, gdy dla wdowy wybiła godzina długo czekanego szczęścia w związku z ukochanym mężczyzną, którego łaskawy los postawił na drodze jej życia, jej 16-letnia córka Irena całem sercem i całą duszą zbuntowała się przeciwko perspektywie zamążpójścia matki. Jest to dla niej profanacją pamięci ojca, haniebną zdradą świętości rodzinnej.

Na tem tle między matką a córką dochodzi do gwałtownych konfliktów, które wypełniają treść sztuki. Rozgrywa się szereg scen wysoce dramatycznych. I dopiero inderencja mądrego i dobrego lekarza, który dla poratowania egzystencji moralnej rodziny nie zawahał się wyjawić miotanej burzą uczuć „szesnastolatce“ całej prawdy o pożyciu jej rodziców, — przywraca zgodę w rodzinie p. Lawrence. Irena w nagłem olśnieniu pojmuje dramat życiowy matki i pojmuje również, że tej nieszczęśliwej kobiecie, tak ciężko przez los doświadczonej, należy się jakiś promyk szczęścia. W finale sztuki mamy czułą sielankę pojednania i zgody.

Sztuka otrzymała wzorową obsadę. P. Marja Zarębińska trudną i odpowiedzialną rolę tytułową grała z pasją i talentem. Za tę kreację należą się jej wyrazy szczczerego uznania. P. Helena Swięcicka była pełną dystynkcji babunią. P. Janina Bąkowska w roli wdowy Lawrence naszkicowała bardzo dobrą postać. P. Irena Tomaszewska w roli młodszej córki p. Lawrence była miłym podlotkiem. Wreszcie z kobiecej części obsady na oddzielną wzmiankę zasługuje p. Helena Łapińska, jako doskonała służąca.

P. Bernatowicz dał znakomitą sylwetkę lekarza o pięknej, siwej głowie, dobrej opatrzności rodziny Lawrence'ów. P. Malatyński poprawnie wywiązał się w dość blado zarysowanej w sztuce roli oblubieńca p. Lawrence.

Sprawna reżyserja p. Kwaskowskiego i piękna oprawa dekoracyjna p. Rudolfa Sikory, pełna pieczołowitej troski o najdrobniejsze nawet szczegóły, przyczyniły się do powodzenia premjery.

Należy się spodziewać, że ta ciekawa sztuka, mająca w sobie przemiłą aurę wiosennych burz i niepokojów, ma zapewniony długi poczet pełnych powodzenia wieczorów. *(m. ł.)*

KOMUNIKAT.

Podaje się do wiadomości, że Spółdzielczy Bank Handlowo-Przemysłowo z ogr. odp. w Częstochowie (Nowy Rynek 4) celem rozszerzenia działalności na wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa uległ reorganizacji przy współudziale zarządów Związku Rzemieślników Zydów i Związku Drobnych Kupców Zydów (ul. B. Joselewicza 8).

Do Zarządu Banku wybrane zostały osoby następujące: pp. Henryk Szpalten — prezes, Dr. Leon Asz, M. J. Weiman — dotychczasowy dyrektor.

Z Zarządem współpracuje komisja w skład której m. in. wchodzą: pp. Prezes J. Rozenberg, prezes S. L. Abramson, Dr. B. Tenenbaum, M. Rozencwajg, Radny J. Goldberg, D. Krauskopf, I. Monhajt, A. Epstein.

Spółdzielczy Bank Handlowo-Przemysłowy z ogr. odp. w Częstochowie.
(--) S. L. A. Abramson (—) M J. Weinman.

Centralny Związek Rzemieślników Żydów Oddział w Częstochowie
(—) J. Goldberg (—) A. Działowski

Związek Drobnych Kupców Żydów Częstochowa, B. Joselewicza 8.
(—) J. Rozenberg (—) A. Epstein

Echa wstrząsającej tragedji
na Ostatnim Groszu.

Krwawa tragedja, jaka rozegrała się onegdaj wieczorem przy ulicy Bór na Ostatnim Groszu, gdzie właściciel domu i restauracji, Edward Gątkiewicz zastrzelił dwoje swych dzieci, a następnie wystrzałem z rewolweru w usta sam pozbawił się życia, budzi w dalszym ciągu wielkie wrażenie wśród mieszkańców Częstochowy, a władzcza Ost. Grosza.

Przez cały dzień wczorajszy przed domem, który był widownią wstrząsającego wydarzenia, podobnie, jak onegdaj gromadziły się liczne rzeszę okolicznych mieszkańców, komentując żywo niezwykłą tragedję.

W numerze wczorajszym podaliśmy przebieg podwójnego morderstwa i samobójstwa, oraz przypuszczalny powód krwawej tragedji: depresja psychiczna oraz wizyta sekwestratora, który opieczętował wszystkie nieruchomości w restauracji i w mieszkaniu. Są to jednak tylko przypuszczenia, których prawdziwości ustalić nie można, Gątkiewicz bowiem zabrał tajemnicę ze sobą. Opierać się tu można na spostrzeżeniach służącej która stwierdziła, że Gątkiewicz był w ostatnich czasach bardzo rozdrażniony, na co wpłynąć miało rozejście się z żoną i spowodowany tem brak opieki nad dziećmi, które bardzo kochał, jak również zły stan zdrowia.

Przybycie sekwestratora doprowadziło Gątkiewicza do najwyższego stanu zdenerwowania i wówczas powziął rozpaczliwy zamiar pozbawienia się życia, a nie chcąc zostawić dzieci na pastwę losu, zabił je również.

Pogrzeb ofiar krwawej tragedji odbędzie się dziś lub jutro. Zwłoki pozostawione zostały w domu, prokurator Schliter uznał bowiem, że nie zachodzi potrzeba dokonania sekcji zwłok.

Aplikant adwokacki
ofiarą krwawego zajścia.

15 lipca 1933 r., w piękny i upalny wieczór letni, park Staszica stał się widownią gorszących zajść. Oto do siedzącego na ławce w towarzystwie swej znajomej p. Natana Rozensztajna, wówczas aplikanta adwokackiego, a obecnie adwokata podeszło kilku młodych ludzi z zapytaniem „Czy pan jest żydem, czy polakiem”.

Zaskoczony tą obcesową interpelacją aplikant R. z kolei zapytał „a co to pana obchodzi” i odgadując ukryty w tem jakiś zły zamiar, wstał z ławki z zamiarem opuszczenia parku. Lecz w tej samej chwili ktoś z napastników wbił mu nóż w plecy, zadając na szczęście lekkie uszkodzenie ciała. Panu R. nie udało się w ciemności rozpoznać napastników.

Taka sama przykra przygoda spotkała w parku p. Załmę Cukrowskiego, ugodzonego ot tak sobie z łaski na uciechę, ciężkim przedmiotem w głowę.

W parku powstał zamęt. Dalszym zajściom położyła kres ingerencja policji, która zatrzymała kilku domniemanych sprawców napadu.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanęli młodzi Stronnictwa Narodowego Stanisław Wasilewski, Adolf Chrapoński, Jan Stamirowski i Franciszek Baran, oskarżeni o dokonanie napaści na Rozensztajna i Cukrowskiego.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Jarzębiński, obronę wnosił mec. Kulej.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, poszkodowani zaś zeznali, że w parku było ciemno i że w ciemności nie rozpoznali twarzy napastników.

Badany w charakterze świadka st. przodownik służby śledczej Banaszkiewicz, który krytycznego dnia zatrzymał w parku aresztowanych, zeznał, że wydział śledczy dowiedział się w drodze konfidencjonalnej, że młodzi Stronnictwa Narodowego zbiorą się wieczorem na Zawodziu i udadzą się do parku Staszica, aby „dać szkołę” spacerującym tam żydom.

Obrońca oskarżonych mec. Kulej dowodził braku jakichkolwiek dowodów winy oskarżonych.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron wobec niemożności ustalenia istotnych sprawców zajść uznał oskarżonych winnymi jedynie zmowy celem dokonania gwałtów na żydach i skazał ich na karę po 1 miesiącu aresztu.

Jak wielkie miały być te podkowy! We wrześniu b. r. Antoni Szlęk i Stefan Wysocki, podczas zwózki żelaza odbiorcom huty Częstochowa” przywłaszczyli sobie 28 klg, żelaza na szkodę tejże firmy, co zaprowadziło ich na ławę oskarżonych. W sądzie nie przyznali się oni do winy, tłumacząc się, że zabrali sobie „okruszynę“ żelaza na podkowy dla koni. Sąd jednad temu nie dał wiary i skazał ich na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech.

Ujęcie przemytnika W dniu 21 bm. o godzinie 19 m 40 na ulicy Paulińskiej zatrzymany został przez policję Aron Cyncynatus zam. przy ulicy Wieluńskiej, który niósł w worku 42 paczki tytoniu, kilo sacharyny i jedną zapalniczkę, pochodzenia zagranicznego.

Ubezpieczalnie nie mogą sądownie dochodzić swych zaległości u ubezpieczonych Ostatnio zdarzyły się liczne wypadki występowania przez ubezpieczalnie społeczne przeciwko zalegającym z uiszczeniem składek Procedura ta jest niewłaściwą i powoduje tylko niepotrzebne koszty dla ubezpieczonych. W myśl rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem z r. 1932 ubezpieczalnie mogą egzekwować swoje należności wyłącznie za pośrednictwem urzędów skarbowych. Sprawy o zaległe składki, wytaczane przez ubezpieczalnie w sądach będą umarzane.

Wielki program budowy dróg w Polsce w najbliższych 2 latach. Opracowany został projekt wielkich robót drogowych w roku 1936 i 1937. Zamierzonem jest wybudowanie około 1000 klm ulepszonych nawierzchni na następujących traktach: Warszawa — Łódź Pabjanice — Kalisz, Warszawa— Łowicz — Kutno — Września — Poznań i Warszawa — Piotrków — Częstochowa i Zagłębie Dąbrowskie.

Nabywanie węgla z „bieda szybów“ — przestępstwem. Paląca sprawa t. zw. bieda szybów na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowtkiego była ostatnio przedmiotem rozprawy przed Sądem Najwyższym, który wydał znamienny wyrok określający istotę przestępstwa potajemnego wydobywania węgla.

Sąd Najw. orzekł, że każdy wydobyty minerał stanowi własność właściciela pola górniczego, bez względu na to, kto go wydobył. Stąd też osoby ek-

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313“.

sploatujące bieda szyby samowolnie, dopuszczają się przestępstwa przywłaszczenia, a wobec tego nabywanie węgla z bieda szybów należy traktować jako przestępstwo.

To stanowisko najwyższej instancji sądowej będzie miało olbrzymie znaczenie dla bezrobotnych, którzy dotąd w potępiony przez sąh sposób usiłowali zdobyć źródło utrzymania.

Z Teatru Kameralnego.
Dziś i codziennie o godz. 8 ej wiecz. sztuka F.A. Stuartów „Szesnastolatka“. Udział biorą Swięcicka, Zarębińska, Tomaszewska, Bernatowicz i Malatyński oraz dwie nowopozyskane siły pp.: Janina Sakowska i Helena Łapińska. Reżyserja Stanisława Kwaskowskiego.

Spowodu premjery „Kordjana“ z dniem 24 b.m. „Szesnastolatka“ nieodwołalnie schodzi z repertuaru.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w firmie B. Kruszyńska Aleja 23, oraz w kasie teatru od godz. 7 ej wiecz.

Słowo sportowe

Lekkoatletyczny Podokręg Częstochowski musi nadal istnieć.

W sobotę dnia 23 bm. odbędzie się w lokalu „Ogniska Niepodległości” walne zgromadzenie lekkoatletycznego podokręgu w Częstochowie z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania, 3) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie prezesa, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) sprawozdanie W. S. S., 7 udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 8) rozpatrzenie kwestji rozwiązania podokręgu i ewentualny wybór nowych władz podokręgu.

Najciekawiej zapowiada się punkt 8 walnego zebrania, dotyczący rozwiązania podokręgu.

Jak wiadomo, Sl. O. Z. L. A., nadesłał do podokręgu pismo o rozwiązanie podokręgu spowodu niewykazania żywotnej działalności przez podokręg.

Podokręg nie ponosi jednak w wypadku powyższym winy, gdyż lekkoatletyka w ub. seronie nie była przez kluby częstochowskie uprawiana.

Obecnie jednak do sprawy tej wkroczył Miejski Ośrodek W. F., który spewnością bolączkę lekkoatletyki częstochowskiej ureguluje. Dziś jednak w przeddzień walnego zgromadzenia uważamy, że podokręg lekkoatletyczny nie powinien ulec rozwiązaniu, a przeciwnie winien nadal istnieć, by prowadzić propagandę i czuwać nad rozwojem tej ładnej gałęzi sportu, jaką jest lekkoatletyka.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy w najbliższych dniach.

* * *

Walne zgromadzenie częstochowskiego podokręgu Kiel. OZPN., odbędzie się 15 grudnia br. z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) wybór komisji skrutacyjnej, 3) wybór prezydjum, 4) odczytanie protokułu, 5) sprawozdanie komisji pięciu, 6) wybór władz podokręgu, 7) wolne wnioski.

Ze względu na rozwiązanie władz podokręgu, zebranie spewnością będzie miało przebieg bardzo gorący (H)

Z RADOMSKA.

— **Zmiany w ruchu pocztowym.** W agencji pocztowo-telegraficznej Brzeźnica k/Radomska, wprowadza się we wszystkich działach służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej jednorazowe godziny urzędowe w służbie zewnętrznej od godz. 8 do 15-tej.

— **Pożary w powiecie.** Z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł w nocy pożar w tartaku, należącym do Abrama Korenberga z Pajęczna. Pastwą płomieni padła szopa, 2 metry drzewa, 3 metry desek i 3 pasy parciane. Straty wynoszą około 900 zł.

Tegoż dnia o godz. 10 ej wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Grondzika ze wsi Ładzice, gm. Pajęczno. W czasie pożaru spłonął dom drewniany. Jak wykazało dochodzenie policyjne, przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie.

Rząd chiński godzi się na protektorat Japonji?

LONDYN. „Daily Hejald” w korespondencji z Pekinu pisze, iż zerwanie rokowań, których celem było stworzenie niezależnej federacji Chin północnych, nie świadczy o wycofaniu się Japonji, ale jest raczej oznaka prawie zupełnej kapitulacji Nankinu.

Zdaniem korespondenta dzienika, rząd nankiński jest rzekomo skłonny prowadzić rokowania w sprawie protektoratu japońskiego nad całemi Chinami. Do tego sprowadzałby się zamiar Czang-Kai-Szeka omówienia i załatwienia „wszystkich zagadnień japońsko-chińskich”.

Na podbój bieguna.

NOWY JORK. Wczoraj zrana z wyspy Dundee, należącej do archipelagu nowej Szkocji (w Kanadzie), wystartowali lotnik Holicki Kenyon (z pochodzenia Anglik) i Ellsworth w kierunku bieguna południowego do ziemi admirała Byrda.

Trasa lotu wynosi przeszło 3200 km.

W godzinę po odlocie, Eliswort zakomunikował, że podróż ma przebieg pomyslny.

W kilku wierszach.

— Papież przyjął na prywatnej audjencji prof. Leona Sternbacha, który w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności wręczył Ojcu świętemu tom p. t. „Commentaria Horatiana“, wydany przez Akademję r racji 2000 lecia Horacjusza.

— Francja przeżywa recydywę wysokiej gorączki politycznej, która w bliskich dniach może wywołać kryzys rządowy i niebezpieczne wrzenie w kraju wobec zaostrzającego się konfliktu między lewicą a t. zw. Ligami patrjotycznemi.

— W czasie uroczystego obchodu 25-lecia rewolucji w stolicy Meksyku doszło do poważnych starć między komunistami a t. zw. „złotemi koszulami” (meksykańskimi faszystami). 3 osoby zostały zabite. Około 30 osób częściowo poważnie rannych musiano umieścić w szpitalu.

— We Włoszech rozpoczęła się wielka kampanja zbiórki złota. Ludność składa na rzecz skarbu biżuterję, medale, stare monety. We wszystkich miejscowościach zorganizowano komitety lokalne, organizujące opór przeciw sankcjom i zbiórkę złota.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 23 listopada. Klemensa p. m.
Wschód słońca o g. 7,10. Zachód o g. 15.50.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Ciągnienie 500.000 zł. premji Pożyczki Inwestycyjnej Ministerstwo Skarbu wyznaczyło na dzień 5 grudnia ciągnienie premji I szej serji Pożyczki Inwestycyjnej. Ciągnienie odbędzie się według tabeli B, tak, że z głównych premij wylosowane będą jedna w wysokości 500 000 zł i premje po 100 i 50.000 złotych. Do losowania dopuszczeni będą wyłącznie ci subskrybenci, którzy uiszczą w terminie ratę grudniową.

Przed zatwierdzeniem budżetu miejskiego. W dniu wczorajszym Zarząd Miejski wysłał do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach przyjęty onegdaj przez Radę Miejską budżet na rok 1935-36. Zatwierdzenie budżetu stanowi prawdopodobnie kwestję najbliższych tygodni. Budżet przedewszystkiem zostanie rozpatrzony przez wojewódzki wydział samorządowy, który ustalonym zwyczajem zaprosi celem udzielenia odpowiednich wyjaśnień prezydenta miasta i naczelnika wydziału finansowo-budżetowego, poczem zostanie zwołane specjalne posiedzenie wydziału wojewódzkiego, który pod przewodnictwem p. wojewody kieleckiego i przy udziale delegata rządu przy Zarządzie Miejskim Częstochowy p. Kuncewicza, który w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zajmuje odpowiedzialne stanowisko naczelnika wydziału finansów komunalnych departamentu samorządowego oraz przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego zajmie się ostatecznem rozpatrzeniem budżetu.

Z T-wa Kulturalno-oświatowego przy fabryce „Warta“. Dn. 11 listopada odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez T-wo Kulturalno-Oświatowe przy fabryce „Warta”.

Na wstępie podniosłe przemówienie o znaczeniu święta niepodległości wygłosił prof. Bolesław Stala, poczem M. Dynerówna zadeklamowała wiersz p. t. „Życie Marszałka Piłsudskiego”, następnie solo skrzypcowe wykonał Jerzy Domański oraz chór odśpiewał „Warszawiankę” i „Mazura Chłopickiego”. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości zespół orkiestry T-wa wykonał Mazura i „Polskie Kwiaty”.

Gęsi, masło i jaja z Polski dla wygłodzonych Niemiec. Dnia 29 bm. wprowadzono tymczasowo w życie postanowienia umowy gospodarczej między Polską a Niemcami.

Już w pierwszym dniu nowego stanu w stosunkach gospodarczych polsko niemieckich, wytworzonych nowym układem, odeszły do Niemiec transporty żywności, głównie zaś gęsi, masła, jaj i tłuszczów.

Również z Niemiec sygnalizują o wysłaniu do Polski pierwszych transportów towarów na mocy nowego układu.

Pracownicy kolejowi pazeciwko obniżce płac.

Pracownicy kolejowi, zgromadzeni 17 bm. w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczego (1 Aleja 9) w Częstochowie po, wysłuchaniu sprawozdania członka zarządu głównego Z.Z.K. o sytuacji obecnej, uchwalili rezolucję treści następującej:

Zebrani podnoszą z całem oburzeniem gorący głos protestu przeciwko nowym obniżkom płac pracowniczych i stwierdzają, że finanse Państwa od szeregu lat równoważone są kosztem niesłychanych wprost ofiar klasy pracującej, co w prostej linji prowadzi do dalszego kurczenia się rynku wewnętrznego, a więc do nieustannego pogłębiania kryzysu, którego zażegnanie odsuwa się w ten sposób w nieskończoność.

Zebrani stwierdzają, że świat pracy nie może wyłącznie na swych barkach dźwigać ciężar ratowania budżetu.

Zebrani stwierdzają, że nie szemrali nigdy iż od sześciu lat daninę płacić musieli, ale nie zgodzili się i nie godzą z tem, że w okresie pogłębiającego się kryzysu, wzrastania deficytu Skarbowego znaleziono środki do wydatnego zwiększenia uposażeń i dodatków służbowych — urzędnikom wysokich kategorji.

Dziś po pięciu latach stałego ponoszenia tylko przez nas ofiar na rzecz równowagi budżetowej Skarbu, jako obywatele Państwa mamy prawo zapytać, jaki wpływ miały nasze ofiary na bilans budżetowy Skarbu i na jakie cele zostały zużyte?

Rezultaty dotychczasowej pięcioletniej polityki gospodarczej pozwalają przypuszczać, iż nowe ofiary mogą pójść na marne tak, jak na marne poszły nasze ofiary dotychczasowe.

Z doświadczeń tej polityki gospodarczej wiemy, iż obcinanie budżetu Państwa to kurczenie się działalności Państwa — zanikanie Jego ingerencji— wycofywanie się Jego udziału w tworzeniu dzisiejszej rzeczywistości, a jutrzejszej przyszłości Narodu. Obcinanie poziomu utrzymania najniższych i średnich warstw pracowniczych i robotniczych, to dalsze obniżenie spożycia, a co zatem idzie obniżenie wpływów podatkowych, obniżenie kultury Narodu i zamykanie drogi do rozwoju kulturalnego i gospodarczego Narodu.

W związku z tem zebrani domagają się:

1) zaniechania wszelkich posunięć, zmierzających do obniżenia stopy życiowej pracowników.

2) pociągnięcia do należytych świadczeń na rzecz równowagi budżetowej sfer posiadających, które dotychczas uchylały się od tych świadczeń na rzecz Państwa i obecnie uchylają się od tego obowiązku.

3) natychmiastowego i energicznego wystąpienia czynników rządowych przeciwko spekulacji drożyźnianej.

4) radykalnego obniżenia cen artykułów przemysłowych i żywnościowych pierwszej potrzeby oraz cen artykułów monopolowych.

5) zmniejszenia do połowy wszelkich funduszów dyspozycyjnych, a reprezentacyjne zupełnie znieść.

6) wprowadzenia specjalnego podatku od dochodów wysokości 75 proc. uzyskanych przez członków Rad Nadzorczych, zarządu karteli, wszelkich przedsiębiorstw w ciągu ostatnich 9-ciu lat.

7) wprowadzenia przymusowej rejestracji kapitałów ulokowanych zagranicą przez obywateli polskich i sprowadzenia tych kapitałów do kraju pod groźbą konfiskaty majątków.

8) rozwiązania wszystkich karteli i sprawdzenia ich machinacji zakulisowych.

9) ścisłego zastosowania istniejącej ustawy o obniżce nadmiernych uposażeń, a w szczególności opodatkowania w wysokości 50 proc, poborów uposażeń, około 8 000 osób zarabiających w Polsce ponad 3.000 złotych miesięcznie.

10) udostępnienia dzieciom pracowników kolejowych bezpłatnego nauczania w szkołach.

Zebrani podkreślają z całem uznaniem, że jedyny ZZK spośród związków pracowników kolejowych, bez względu na trudności, walczy z całą energją przeciwko nadużywaniu przez administrację kolejową swych uprawnień służbowych.

Zebrani piętnują obłudne lamenty żółtych związków, które, biadając rzekomo nad położeniem mas pracowniczych — rozbijają równocześnie ich szeregi i które hołdując stosowanym obecnie w życiu społecznem metodom — umożliwiły obniżenie wynagrodzeń pracowniczych oraz zaopatrzeń do obecnego poziomu, oraz pozbawienie pracowników całego szeregu dawniej posiadanych uprawnień przez swój serwilizm.

Zebrani oświadczają, że przed ostateczną katastrofą uratować może kolejarzy jedynie solidarne zrzeszenie się wszystkich pracowników kolejowych w szeregach ZZK, walczącego wraz z całą klasą pracującą o należyte warunki bytu i o sprawiedliwy ustrój społeczny.

Zebrani wzywają wszystkich pracowników kolejowych, pozostających poza ramami organizacji klasowej do natychmiastowego wstąpienia pod sztandary ZZK, niezłomnie od lat walczącego w obronie pracowników kolejowych.

Zarząd Koła ZZK.
Sekretarz: (—) *Stefan Janecki*
Prezes: (—) *Władysław Knychała.*

Reorganizacja Spółdzielczego Banku Handlowo - Przemysłowogo z ogr. odp. w Częstochowie. W bieżącym tygodniu doszło do porozumienia pomiędzy kierowniczemi organami Spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego (Nowy Rynek 4) a zarządami Zw. Rzemieślników Żydów i Związku Drobnych Kupców Żydów (ul. Berka Joselewicza 8) w sprawie współpracy.

W następstwie tego porozumienia dokonana została reorganizacja władz banku w tym sensie, że w skład zarządu i rady banku wchodzą miejscowi działacze społeczni, reprezentujący wszystkie sfery społeczeństwa żydowskiego.

Nowy zarząd banku tworzą pp.: Henryk Szpalten — prezes, dr. Leon Asz, M. J. Weinman — dotychczasowy dyrektor.

Z zarządem współpracuje komisja w składzie następującym: p. J. Rozenberg — prezes, p. S. L. Ambramson, dr. B. Tenenbaum, p. M. Rozencwajg, radny I. Goldberg, p. D. Krauskopf, p I. Monhajt, p. A. Epstein.

Reorganizację banku, mającą na względzie dobro publiczne, należy powitać z uznaniem.

Akcja narciarska w Częstochowie. W związku z organizowanym przez Miejski Ośrodek W.F. w Częstochowie 10 dniowym obozem narciarskim w Zwardoniu w czasie od 26.XII.1935 do 4.I.1936 r, osoby zainteresowane proszone są o wcześniejsze zgłaszanie się na wyżej wymieniony obóz ze względu na konieczność zarezerwowania kwater w Zwardoniu.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarja Miejskiego Ośrodka W. F, ulica Pułaskiego 2, w godz. od 11 do 13 i od 17 do 19 (Tel. 10 34).

Za pochwalanie ekscesów antyżydowskich. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego „Gazety Narodowej” Franciszka Piątkowskiego, oskarżonego o to, że w dniu 10 września 1933 roku w numerze 52 redagowanego przezeń pisma zamieścił artykuł na temat zajść antyżydowskich, w których prokuratura dopatrzyła się rozsiewania nieprawdziwych wieści i pochwalania przestępstwa jakiem w rozumieniu kodeksu karnego są ekscesy, skierowane przeciwko ludności żydowskiej.

Rozprawę prowadził sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Jarzębiński, obronę wnosił mec. Kulej.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron oskarżonego z pierwszego zarzutu uniewinnił, a za pochwalanie ekscesów z art. 170 K.K. skazał na dwa tygodnie aresztu.

Podróżowali na dachu wagonu. Na stacji w Chorzowie zatrzymano na dachu wagonu pociągu osobowego dwu młodych częstochowian: 17 letniego Zygmunta Nowaka i 19 letniego Stefana Mazura. Jak się okazało podróż z Częstochowy do Chorzowa odbyli oni na dachach wagonów. W jakim celu podjęli podróż nie chcą wyjawić.

Po jednym roku więzienia za kradzież jabłek z ogrodu. 23 września b. r. 28 letni Tadeusz Sałata i dwaj młodsi jego przyjaciele Wacław Ślęzak i Józef Ignasiak wybrali się w nocy na jabłka do ogrodu Franciszki Hiszpańskiej przy ul. św. Barbary 48/50 i najadłszy się do syta cudzych jabłek z pełnym worem jabłek, zawierającym przeszło 14 kg. opuścili gościnny ogród.

Przypadek jednak zrządził, że po wyjściu na ulicę zetknęli się oko w oko z powracającym z Gnaszyna patrolem policyjnym który ich zatrzymał i doprowadził do komisarjatu policji.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem grodzkim. Jak się okazało, Sałata karany był już 11 razy, Ślęzak 4 i Ignasiak 6. To też sąd ze względu na ich wielokrotną karalność skazał ich na karę po 1 roku więzienia.

Spodobała się jej sukienka na płocie. Zamieszkała przy nlicy św. Barbary 87 25 letnia Marjanna Smecka, przechodząc w dniu 28 września b. r. ulicą Słowackiego, zobaczyła wiszącą na płocie ładną sukienkę i, nie zastanawiając się nad konsekwencjami swego czynu, przywłaszczyła ją sobie. W dniu wczorajszym nieodrodna córa Ewy stanęła przed sądem grodzkim, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia, lecz ze względu na dotychczasową jej niekaralność wykonanie wyroku zawiesił na przeciąg lat kilku.

Petycje emerytów państwowych.

Na zebraniu emerytów państwowych w Warszawie po dłuższej i burzliwej dyskusji przyjęto rezolucję, domagającą się:

1) poddania jaknajrychlejszej rewizji negatywnego planu zrównoważenia budżetu państwowego z wyłączeniem obniżki uposażeń, gdyż może ona spowodować tylko pogłębienie kryzysu gospodarczego;

2) wycofania wszystkich projektów wywłaszczenia emerytów państwowych z ich praw nabytych, ustalonych w zobowiązaniach ustawowych;

3) zaniechania na przyszłość wobec emerytów państwowych takich projektów, które mają raczej charakter zarządzeń karnych, nieusprawiedliwionych ofiarną pracą emerytów w najtrudniejszych okresach budowy państwa.

Rezolucję tę, która będzie przedłożona rządowi z należytem umotywowaniem, poprzedza stwierdzenie, że dotychczas uposażenie emerytów zmniejszono już o 47 proc., a obecnie obniżka wyniesie przeciętnie jeszcze około 25 proc.

Ponadto postanowiono złożyć P. Prezydentowi R. P. petycję z prośbą o niezezwolenie na krzywdzenie emerytów

W cztery oczy.

Społeczeństwo polskie zdaje sobie oddawna sprawę z tego jak groźną w swoich skutkach klęską społeczną jest istnienie dotychczas w Polsce zgórą 6 miljonów dorosłych i dorastających analfabetów. To też czyniono szereg prób wykorzenienia analfabetyzmu. Szły one głównie w kierunku tworzenia zbiorowych kursów nauki czytania i pisania dla analfabetów. Próby te nie dały jednak naogół zbyt wielkich rezultatów, gdyż dorośli analfabeci przeważnie wstydzą się uczęszczać na lekcje zbiorowe; ponadto zaś zbiorowe nauczanie ludzi dorosłych czytania i pisania jest rzeczą trudną.

To też doskonałą miał myśl Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej rzucając w społeczeństwo hasło indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów przez ludzi dobrej woli, rozumiejących wagę i doniosłość walki z analfabetyzmem. Hasło to znalazło żywy odzew wśród szeregu wielkich organizacyj społecznych i kulturalnych. Tysiące członków tych organizacyj zgłosiło gotowość podjęcia indywidualnej nauki czytania poszczególnych analfabetów. W „cztery oczy", w „tajemnicy", uczy umiejący czytać nieumiejącego. Uszanowany zostaje wstyd dorosłego człowieka, który czytać nie umie. Zachęca to bezwątpienia analfabetów do nauki czytania.

Wielka akcja organizacyj społecznych i kulturalnych nosi miano „Miesiąca walki z analfabetyzmem". Bliższych o niej informacyj udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

Szybkie tempo
spadku pensyj, ale wzrost ilości emerytów.

Referent budżetu emerytur w poprzednim senacie sen. Stanisław Karłowski obliczył, że roczny wydatek na emerytury wynosi 284 miljonów zł., z czego 153 miljony przypada na administrację, a reszta na przedsiębiorstwa i monopole. Tenże sam referent podaje bardzo ciekawą tabelę, ilustrującą wzrost wydatków na emerytury w samej tylko administracji. Tabela ta przedstawia się następująco:

Rok	wydatek w milj. zł.
1924	32
1925	58
1926/7	88
1927/8	100
1928/9	119
1929/30	147
1930/1	158
1931/2	153
1932/3	160
1933/4	154
1934/5	161
1935/6 (pół roku)	82

Wydatek na emerytury w ciągu dziesięciolecia 1924 — 1934 wzrósł pięciokrotnie. Zaznaczyć przytem należy, że emeryci ze służby w b. państwach zaborczych kosztują coraz mniej, ponieważ stopniowo wymierają. Cały zatem wyżej wymieniony wzrost dotyczy emerytów ze służby w Państwie Polskiem — i to przeważnie ze służby cywilnej. Nie wynika ten wzrost z powiększenia pensyj emerytalnych, bo te były kilkakrotnie redukowane. Pensje są coraz mniejsze, ale ilość emerytów wzrasta.

OBRAZKI SĄDOWE.

Pan Stokfisz ma czas.

— Dowidzenia się z wami! — wołał pan Stokfisz, stojąc w oknie wagonu i uśmiechając się do machających chusteczkami siostrzeńców. Pa! Pokłońcie się tatunia!

Pociąg ruszył. Pan Stokfisz usadowił się wygodnie na ławce i właśnie poczęła go ogarniać błoga drzemka, gdy do przedziału wszedł konduktor.

Ujrzawszy bilet pana Stokfisza, konduktor zmarszczył się groźnie.

— Co to ma znaczyć? Przecież to bilet na pociąg zwyczajny, a pan jedzie pośpiesznym.

— Co pan powiesz—zdziwił się pan Stokfisz.—To jest pośpieszny pociąg?

— No pewnie!

— To, co on się tak wlecze?

— Cholera go wie! Widać się zmęczył.

— Idź pan, idź pan! — zdenerwał się pan Stokfisz. — Chce mnie zrobić za idjota. To ma być pośpieszny pociąg? Sam pan jesteś pośpieszny.

— Ja wiem, że pośpieszny to lata, jak, warjat. A ten to jedzie jak kaleka!

— Na djabła panu ta spierka, panie starozakonny? — mitygowali pana Stokfisza inni pasażerowie. Przecież to faktycznie pośpieszna kolej!

Pan Stokfisz zafrasował się.

— No i co teraz będzie?

— A nic nie będzie. Karę pan zapłacisz i skończona parada.

— Wcale nieskończona — protestował pan Stokfisż—z powodu ja nie chcę płacić karę. Za co? Za głupi pośpieszny? Taki szmondak to jeszcze nie jestem. Panie konduktor, gdzie pan lecisz? Chodź pan tutaj na chwilę!

— Słucham pana.

— Pan mówisz, że to pośpieszny? Może być. A mnie nie zależy na pośpiech. Ja mam czas i wogóle nie chce płacić karę. Rozumiesz pan?

— Rozumiem.

— No to idź pan do maszynisty i powiedz go pan, żeby jechał wolniej.

Widocznie uparty maszynista nie chciał zwolnić biegu, gdyż po pewnym czasie sąd grodzki skazał pana Stokfisza na 10 złotych grzywny.

△

Jutro w „Słowie" obrazek p. t. „Kłopotliwa sytuacja".

450 dygnitarzy. Kartele znajdują się obecnie pod obstrzałem w kampanji o obniżkę kosztów utrzymania.

Zmowa kartelowa, wysokie i sztywne ceny, mają swe źródło m. in. w wygórowanych kosztach produkcji.

Oto wymowna ilustracja tych wysokich kosztów produkcji kartelowej.

Jedna ze skartelizowanych naszych gałęzi przemysłu liczy 450 prezesów, wiceprezesów i członków rad nadzorczych.

W r. 1934 otrzymali oni tytułem stałych pensyj blisko 6 miljonów złotych, tytułem zaś prowizyj i tantjem — drugie tyle.

Tak wygląda jedna z tajemnic wysokich i sztywnych cen kartelowych. Konsument polski musi ponosić koszty utrzymania 450 dygnitarzy, wciągu roku inkasujących 12 miljonów złotych.

To są koszty... produkcji kartelowej.

Zdrowie i higjena.

Niezbadana choroba somnambulizmu. Są ludzie, którzy zrywają się ze snu i z zamkniętemi oczyma błąkają się po mieszkaniu, wychodzą na ulicę i nieraz wykonują karkołomne wprost sztuki akrobatyczne, wdrapują się po ścianach domów na dachy, na kominy i t. d. Nazywamy ich somnambulistami albo lunatykami, czyli ludźmi błąkającymi się we śnie.

Somnambulizm nie jest jeszcze naukowo zbadany Ogólnie przypuszcza się, że błąkanie się we śnie pozostaje w związku z działaniem księżyca (stąd nazwa lunatyk od luna-księżyc) i że podlegają mu przedewszystkiem osoby histeryczne i młodociane. Tem dziwniejsze wydawać się musi sprawozdanie pewnego argentyńskiego oficera, którego prawie cała kompanja wojska zaczęła błąkać się we śnie.

Na początku ostatniej rewolucji w Argentynie, 3 pułk piechoty wysłany został w gwałtownych marszach przeciwko powstańcom. Pewnej nocy księżycowej oficer rondy obudził lekarza pułkowego, raportując, że w 1 kompanji dzieją się rzeczy niesamowite. Na miejscu oficerowie stwierdzili, że większość żołnierzy błąkała się między ustawionemi w piramidy karabinami, wykonywała dziwaczne jakieś ruchy i gadała od rzeczy. Lekarz pułkowy przypuszczał pierwotnie. że żołnierze działają pod wpływem alkoholu, lecz kiedy wrzasnął na jednego i drugiego, ludzie budzili się z przestrachem i nic nie wiedzieli o tem, co się stało. W stan somnambuliczny popadł także dowódca kompanji, który kazał trąbić na alarm i rozwinął kompanję w linję tyraljerską.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tej samej chwili nastąpił atak powstańców, który jedynie dzięki niesamowitym zjawiskom, zaszłym w 1 kompanji został odparty. Po stłumieniu powstania lekarze udali się na miejsce owego zajścia w towarzystwie różdżkarza, który znalazł w miejscu, gdzie owa kompanja obozowała, podziemne źródło. Okoliczność ta potwierdza teorję, że promienie księżycowe szczególny wpływ wywierają na ludzi tam, gdzie w ziemi znajdują się pokłady rudy albo podziemne strumyki i źródła.

Somnambuliści rozporządzają nieraz niesamowitemi wręcz własnościami.

W pewnej dzielnicy willowej miasta Glasgow w Szkocji, nocne strachy przez dłuższy czas niepokoiły umysł ludności. Było to po wojnie światowej w czasie epidemji grypy. Ilekroć choroba w tej dzielnicy kończyła się śmiertelnym wypadkiem, słychać było w nocy poprzedzającej śmierć chorego, przed domem straszliwe wycie. Przez dłuższy czas nie umiano sobie wytłumaczyć tego zjawiska, aż wreszcie patrol policyjny pewnej nocy księżycowej zauważył na dachu willi człowieka, wyjącego, zwróconego twarzą ku księżycowi. Policjant zrozumiał, że ma do czynienia z somnambulistą i zaczekał aż człowiek ten przez otwór w dachu wszedł do wnętrza domu. Okazało się, że tym zwiastunem śmierci był nauczyciel szkoły średniej, młody człowiek, który przebył niedawno temu grypę. W danym wypadku sam sobie wywróżył śmierć, gdyż zmarł następnej nocy.

Znanem jest powszechnie, że somnambuliści wykonują swe karkołomne wyprawy z niesłychaną pewnością siebie. Pewien młody chłopak w Malmo, wdrapał się po piorunochronie wysokości 40 metrów obudziwszy się u góry, bał się wracać na dół tą samą drogą i musiał 24 godziny czekać, aż go zauważono i zapomocą specjalnych drabin sprowadzono na ziemię.

Aczkolwiek nauka nie zna jeszcze dokładnie przyczyn zjawisk somnambulicznych to jednak potrafi już zapomocą leczenia psychologicznego tak dalece wpływać na pacjenta, że z biegiem czasu pozbywa się on swych właściwości somnambulicznych.

Z KRAJU.

Zniszczenie pomnika
Słowackiego w Poznaniu.

Powszechne potępienie wywołał w Poznaniu niekulturalny wybryk nieznanych osobników, którzy w nocy zniszczyli posąg Słowackiego, zdobiący park im. Marcinkowskiego.

Twarz posągu zeszpecono prawdopodobnie jakiemiś żelaznemi narzędziami. Policja poszukuje sprawcy.

B. przodownik potrójnym mordercą.

Głośnem echem odbiło się w Krzemieńcu i okolicy potrójne morderstwo, które popełnił b. przodownik policji i kierownik referatu gospodarczego przy komendzie powiatowej w Krzemieńcu, Misiak.

Misiak zaprosił do siebie dwie kobiety: Janinę Czułowską i Franciszkę Kiczyńską, które dość często odwiedzały jego rodzinę. Zaznaczyć należy, że Czułowska krytycznego dnia wyjęła z PKO. pieniądze i wybierała się w drogę ze swoją córką Irmą. Wszystkie trzy na zaproszenie Misiaka przybyły do jego mieszkania, jednak nie zastały jego żony. Tu rozegrał się ponury dramat. Misiak w pewnej chwili wystrzałem z rewolweru zabił Czułowską i Kiczyńską. Przerażona tem mała Irma poczęła uciekać, a rozbestwiony morderca rzucił się za nią w pogoń i postrzelił w nógę. Następnie całą noc pisał na wszystkie strony listy, między innemi do prokuratora. Nad ranem Misiak wystrzałem z rewolweru zakończył życie. W niewiadomy sposób znikły pieniądze, które miała Czułowska przy sobie.

Cała ta ponura tragedja zostanie wyjaśniona dopiero w śledztwie. W Krzemieńcu zapanowało wielkie wzburzenie. Tłum ludzi nie chciał dopuścić do wyprowadzenia zwłok Misiaka i dopiero na interwencję policji tłum się uspokoił.

Skazany na szubienicę
nie apeluje i nie chce prosić o łaskę.

Skazany w ubiegłym tygodniu na karę śmierci przez powieszenie 29-letni Józef Adamski, który w celach rabunkowych zamordował Antoninę Trybową, zapowiedział apelację, jednakże potem się rozmyślił i zrzekł się apelacji. Wskutek tego wyrok śmierci uprawomocnił się.

Adamski nie chce również prosić o łaskę Prezydenta Rzeczypospolitej, wobec czego właściwa instancja sama wystąpi do Prezydenta Rzplitej z zakomunikowaniem mu o wyroku śmierci, poczem P. Prezydent z własnej mocy i woli może skazańcowi darować życie z zamianą kary na dożywotnie więzienie.

Natomiast skazany niedawno na karę śmierci przez sąd okręgowy w Lublinie Ołtuszewski za zamordowanie w Parczewie w celach rabunkowych Niezabitowskiego wniósł skargę apelacyjną, mimo, że na rozprawie sądowej prosił o wyrok śmierci.

Podpalił koniowi nogi, aby... lepiej ciągnął.

Niezwykłego barbarzyństwa dopuścił się handlarz koni Józef Żurawski z Grudziądza. Żurawski posiadał konia, którego formalnie głodził i używał do ciężkich prac. Kiedy przed kilku dniami koń nie mógł uciągnąć ciężkiego naładowanego wozu, Żurawski wpadł na bestjalski pomysł: obwiązał koniowi nogi słomą, którą następnie podpalił, by koń wskutek bólu ciężar uciągnął. Koń ciężaru nie ruszył, a z bólu przewrócił się na ziemię. Płomienie popaliły koniowi nogi aż do podbrzusza w straszny sposób. Żurawski, widząc okropne okaleczenia konia i chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność, wyprowadził konia nad Wisłę i pozostawił go tam na łasce losu. Koń przebywał nad Wisłą bez pożywienia i opieki około 10 dni.

Wczoraj dopiero przechodnie znaleźli konia nad Wisłą, o czem zawiadomili policję. Konia nie zdołano już uratować i musiano go zabić. Na nieludzkiego właściciela konia zrobiła policja doniesienie do prokuratury.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Rewelacyjne dokumenty
ujawnione w 20-tą rocznicę układu austro - pruskiego.

W roku bieżącym mija ciekawa 20 ta rocznica, mianowicie rocznica układu austrjacko pruskiego, dotyczącego okupacji b. Kongresówki w czasie wojny światowej.

Swieżo ukazała się drukiem ciekawa praca b. oficera austrjackiego sztabu generalnego w Wiedniu, płk. Artura Haussnera o polskiej polityce państw centralnych. Praca ta jest próbą rehabilitacji austrjackich władz okupacyjnych. Przynosi ona ciekawe szczegóły o zatargach austrjacko-niemieckich na tle polityki polskiej i przypomina zapomnianą już i mało znaną umowę zawartą w Katowicach, dnia 22 kwietnia 1915 roku, na podstawie której rozgraniczono strefę wpływów austrjackich i niemieckich na terenie b. Kongresówki.

Z umowy tej wynika, że Niemcy miały wtedy zdecydowane plany zaborcze co do całego Zagłębia Dąbrowskiego aż po Częstochowę. Umowa kato-

wicka była uzupełnieniem poprzedniej umowy, zawartej pomiędzy Austrją a Niemcami w Poznaniu w styczniu 1915 roku.

Płk. Haussner przytacza w swej pracy tajne i mało znane dookumenty niemieckiej izby handlowej z Opola z końca 1915 roku, w którym to dokumencie przedstawione są plany całkowitej aneksji Zagłębia Dąbrowskiego na rzecz Niemiec.

ZE SWIATA.

Walka z pieniędzmi.

W Pradze czeskiej powstał szczególny związek. Nazwał się „Związkiem pracy", a za cel postawił sobie zwalczanie pieniędzy. Związek liczy 500 członków, przedstawicieli wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Stara się on o to, by pieniądze zastąpić wszelkiego rodzaju handlem zamiennym, lub zamienną pracą. Związek wystawia czeki, które opiewają na jaką zamianę może właściciel tego czeku liczyć. U podstaw związku leży przeświadczenie o szkodliwości pieniądza.

Pierwsi oficerowie armji czerwonej.

Podczas uroczystości jubileuszowych z okazji osiemnastej rocznicy rewolucji w licznych sowieckich szkołach wojskowych awansowali słuchacze na lejtnantów (poruczników). Był to pierwszy awans w armji sowieckiej po zaprowadzeniu stopni oficerskich. W Moskwie przyjął pierwszych lejtnantów komisarz spraw wojskowych Woroszyłow, który w swem przemówieniu apelował do nowych oficerów, aby w dalszej służbie wojskowej nie ustawali w doskonaleniu się i zdobywaniu wiedzy wojskowej. Woroszyłow kładł zwłaszcza nacisk na naukę języków obcych, studjum literatury i zdobywanie wiadomości technicznych.

Nafta za Kołem polarnem
Stwierdziły to dwuletnie badania naukowe.

Do Leningradu wróciła w tych dniach wyprawa Głównej Północnej Drogi Morskiej z Tajmiru, gdzie przez 20 miesięcy badała pola naftowe w okolicy Nordwiku. Wśród członków wyprawy byli i pracownicy Instytutu Naftowego i Arktycznego, geologowie, topografowie it.p. Wyprawa prowadziła badania na 74.15 szerokości północnej. Dodatkowo badania geologiczne przeprowadzone zostały również na 77 stopniu szerokości północnej. Wyprawa stwierdziła bogactwa nafty w kraju leżącym przy zatoce Chateańskiej (wybrzeże Jakuckie i Tajmirskie). Przy ujściu rzeki Jeniseju znaleziono ślady nafty. Część łożysk naftowych przygotowano do wierceń. Na Nordwiku wykopano dwie studnie, jedną do głębokości 398 metrów, drugą do 367 metrów. Stwierdzony został naftowy charakter górnych warstw ziemi. W drugiej studni natrafiono na gaz naftowy. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że rejon Lena-Tajmir może stać się doniosłą bazą naftową w Arktydzie. Nafta znajduje się na olbrzymiej przestrzeni między Leną i Jenisejem.

Czy księżyc się rozpadnie.

Angielski astronom James Jeans wystąpił ostatnio z hipotezą, która powszechnie wywołała wielki hałas—tembardziej, że została odrazu podana do wiadomości publicznej drogą odczytu, zamiast uprzednio przejść, jak się w takich razach należy, przez bardzo dokładną i skrupulatną analizę innych uczonych.

James Jeans twierdzi bowiem, nimniej ni więcej, tylko, że dni naszego miłego satelity, patrona kochanków księżyca, są policzone—że wkrótce rozpadnie się on—wpierw na dwie części, następnie zaś wogóle w drobnych puch!..

Przesłanki, na jakich opiera on tę swoją przepowiednie, nie są nazbyt jasne, za to—dla przeważnej części nietylko laików, lecz i specjalistów, zbyt skomplikowane.

Niewiadomo też dobrze dotychczas, czy owe dni jakie księżyc jeszcze ma przed sobą — są dniami w pojęciu naszem, czy też astronomicznem. W tym drugim bowiem wypadku moglibyśmy się narazie nie turbować: w języku astronomów kilka dni to znaczy nieraz skromnie lat kilkaset tysięcy!

Prawdopodobnie James Jeans doszedł do swojej teorji przez badanie możliwości i ewentualności przeszłych szlaków drogi, którą księżyc przebywa w przestrzeni wraz z całym naszym systemem słonecznym. Musiał stwierdzić że na tej drodze napotka on jakąś t. zw. strefę niebezpieczną, w której ulegnie zniszczeniu. Ale jego obliczenia powinny, zanim się nauka będzie mogła z niemi na serjo liczyć, być najpierw bardzo dokładnie sprawdzone. Najmniejszy błąd może w takich razach doprowadzić do zupełnie fałszywych wyników.

Narazie więc nie martwmy się jeszcze o melancholijnego towarzysza naszych nocy. Przypomnijmy sobie natomiast coś, co nas napewno zainteresuje—właśnie w związku z ową teorją Jeans'a.

Oto, mianowicie, przepowiednia, iż księżyc się rozpadnie, nie jest bynajmniej przepowiednią nową. Aż roiło się od takich wróżb i teoryj w średniowieczu: najciekawsza z nich pochodzi z w. 12. Jej autorem był Irlandczyk, święty Malachius (przyjaciel Bernarda z Clairvauv), nazwaliśmy ją zaś najciekawszą z tego względu, że w przepowiedni świętego Malachiusa panowanie każdego z papieży oznaczone jest specjalnem mottem łacińskiem które dość zadziwiająco daje się w niejednym wypadku uzgodnić z historją. Więc np. papież Pius VII współczesny Napoleona Wielkiego, stoi pod znakiem drapieżnego orła. Motto dla papieża Benedykta 15, za którego czasów toczyła się wojna światowa, brzmi: spustoszone chrześcijaństwo. Dla jednego z papieży, który panować ma w przyszłości, znajdujemy w księdze irlandzkiego proroka motto „rozpad księżyca na 2 części".

A może własnie ta przepowiednia natchnęła angielskiego astronoma! Kto wie? Najmędrsi ludzie miewają fantazje.

RADJO.

WARSZAWA 23 listopada

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zesp. Niny Mańskiej. 13.00 Koncert zesp. harmonistów. 13 25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. — 14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Odczytanie fragmentu powieści. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. —.15.30 Koncert ork. Straży Więziennej. 16.00 Lekcja jęz. franouskiego 16.15 Utwory na cytrę (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Reportaż. 17·15 Nowości z płyt. 17.45 „Swiat naszych zwierząt", pogadanka. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka", pogadanka 18.00 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Płyty. 19.00 Przegląd wydawnictw rolniczych. 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicą.— 21.20 Humor regjonalny. 22.00 Koncert ork. P.R pod dyr St. Namysłowskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotn.

Krwawa Czwórka

42

— A między tych widzów wmieszano także agentów policyjnych?

— To się rozumie!

— Kto tam był?

— Jodelet i Martel, obaj bardzo przemyślni ludzie, których prefektura wielce szanuje.

— Przemyślni ludzie, na to się z panem chętnie zgadzam — odrzekł prokurator—budź co bądź zawsze tytko zwyczajni policyjni agenci, którzy są bardzo pożytecznymi, jeśli mają do czynienia z mordercami z profesji, których zwyczaje, rozrywki i kryjówki znają, na których rzemiosło, że się tak wyrażę, fabryczny stempel zbrodni bystre oko mają.

W obecnym wypadku atoli nie mam zbyt wielkiego zaufania do ich zręczności Nie mają oni pewności, chodzą omackiem nie postępują naprzód i nie znajdują niczego dodatniego.

Dla naszej sprawy potrzebujemy jednego z owych wyróżniających się policyjnych genjuszów, jakie się od czasu pojawiają.

Tacy ludzie umieją każdą rolę odgrywać, nadać twarzy dowolne rysy i z równą pewnością obracać się tak w wysokich sprawach, jak i wobec szanownego społeczeństwa. Posiadają oni dar jednym rzutem oka wyszukać przewodnią nić z powikłanego kłębka.

Węchem znajdują oni trop zbrodni jak pies gończy trop drobnego zwierza. Z rodzają rany wnoszą oni, jaka broń i która ręka ją zadała.—Słowem zdaje się, iż z natury posiadają dar podwójnego wzroku. Takiego to policyjnego agenta byśmy potrzebowali.

— Takiego Lecoca, Żebena!—mruknął sędzia śledczy — coby naprawdę rychło wyjaśnili ten gruby pomrok zbrodni.

Niestety, na razie nie posiadamy takich sił pierwszorzędnych.

Prokurator zapadł na chwilę w zadumę.

— Czy sobie pan przypadkiem nie przypomina jeszcze pani Rosier? — zapytał następnie.

— Pani Rosier?—powtórzył pan de Gibray, przywołując na pamięć przeszłość, która atoli zdawała mu nie dopisać.

— Może ją sobie pan lepiej przypomina, aniżeli Aimee Joubert! — mówił dalej prokurator.

— Nazwa ta jakoś zdaje mi się nie być obcą.

— Jest to nazwisko niewiasty, którą szatańskie machinacje złoczyńcy w takie podało podejrzenie, że musiała stawać przed sądem przysięgłych — oskarżona o morderstwo. Udało jej się z wielką trudnością udowodnić niewinność i została uwolniona. Odtąd przemyśliwała tylko nad tem, aby się pomścić na urzędniku, który ją o mało pod szafot nie zaprowadził.

.Dla łatwiejszego odszukania go weszła w stosunki z policją i okazywała przytem rzadkie, znakomite uzdolnienie. Udało się jej też rzeczywiście znaleźć ślad znienawidzonego na śmierć człowieka i aresztować przez agentów—on atoli wymknął się im i mógł być tylko zaocznie na śmierć skazanym. Czy sobie teraz pan przypomina?

— Całkowicie! Przypominam sobie obecnie nazwisko Aimee Joubert.

— Biedna niewiasta jest jedną z najuczciwszych, najszanowniejszych osób jakie kiedykolwiek znałem—mówił dalej prokurator — zasmakowała ona w podniecającem, awanturniczem życiu policjantów tak dalece, że w charakterze pomocnicy została stale w służbie tajnej policji.

Nasi ludzie przezwali ją „Kociem okiem" ponieważ nawet najcenniejszą sprawę równie jasno przejrzeć potrafiła, jak są w stanie koty widzieć w nocy. Zasłużyła się ona wielce w wypadkach kryminalnych, jak i w politycznych procesach, mianowicie także w czasie spisku Orsiniego; była ona „naturą", jak dzisiaj zwykle mówimy.

Jobin Lecou uważali ją za równie uzdolnioną, jak oni sami i bardzo ją szanowali. Niestety od 4 czy 5 lat porzuciła całkowicie służbę przy policji.

— A czyżby ją policja nie mogła znowu pozyskać?

— Wątpię o tem. Nalegano na nią wówczas bardzo silnie, aby pozostała nadal, atoli ona stanowczo obstawała przy tem, aby się usunąć.

— A możeby się przecie dał nakłonić do poświęcenia się wyjątkowo obecnej tylko sprawie.

— To co innego, może to uczyni. Na wszelki wypadek można się jej o to zapytać; a jeśli nie zechce wziąć w niej bezpośredniego udziału, przynajmniej nie odmówi swej dobrej rady.

— Czy ona w Paryżu przebywa?

— Mniemam, że tak, przynajmniej była tu przed rokiem jeszcze; wówczas bowiem przyszła do mnie dla zasięgnięcia mej rady w sprawie, która ją bardzo zajmowała. Zawsze zachowuję dla niej najwyższy szacunek, a ona o tem wie dobrze.

— Pan zapewne wywiera wpływ na tę niewiastę?

— Tak, ale tylko do pewnego stopnia.

— W takim razie użyj pan tego wpływu do nakłonienia Aimee Jouber, aby nam dopomogła.

Uważam to za dobry znak, że pan o niej wspomniałeś. Gdzie Jodelet i Martel omackiem kroczą, tam jej oczy będą jasno widziały.

— Uczynię, co tylko będę mógł i spróbuję dziś jeszcze z nią się rozmówić.

Pan de Gibray powstał, aby się pożegnać, gdy wszedł sługa sądowy i prokuratorowi oznajmił, że dyrektor policji i komisarz sądowy proszą o posłuchanie. Prokurator wydał rozkaz wprowadzenia natychmiastowego tych panów, — oni też weszli w kilka minut później w towarzystwie męża, którym był nie kto inny, tylko Letellier, handlarz wianków z ulicy Roquette.

— Cóż panowie przynosicie? zapewne dobrą nowinę!—przemówił do nich żywo prokurathr.

— Tu jest pan Letellier, panie prokuratorze—przemysłowiec godny szacunku—odezwał się dyrektor policji, przedstawiając swego towarzysza—ten pan był właśnie w mojem biurze i udzielił mi zeznań, według których, jeśli się sprawdzą, dostaniemy w przeciągu godziny w ręce podwójnego mordercę z cmentarza Pere Lachaise i ulicy Ernestyny.

— Czy być może?—zawołał pan de Gibray, który nie mógł uwierzyć dobrej nowinie—czy się pan przypadkiem nie mylisz?—dodał, zwracając się do pana Letelliera.

— Mam wszelką pewność, panie prokuratorze!—odrzekł tenże.

— Na czem się opiera pańskie przekonanie?

— Oto poznałem zdnośnego człowieka, kiedy przed dwiema godzinami opuszczał cmentarz Pere Lachaise i do powozu wsiadał.

— Czy się pan też nie dał zwieść przypadkowemu podobieństwu?

— Nie, panie prokuratorze, zbliżyłem się do niego i rozmawiałem z nim.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki — Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.